Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 170 Kraków, niedziela 27 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Czy Polska ma być państwem policyjnem?

(Koresp. „Naprzodu"),

Warszawa, 25 lipca.

Sejm gorączkowo pracuje nad projektami **represyjnymi...** Pozostało kilka dni przed feryami — czyżby rzeczywiście Sejm śpieszył zdyskredytować się przed wyborcami?

We wtorek rozpoczęto obrady nad **ustawą policyjną,** która ma charakter wysoce centralistyczny; oddaje całą władzę nad policyą ministrowi spraw wewnętrznych; daje całej policyi wyszkolenie wojskowe itd. Poseł tow. **Napiórkowski** zaproponował szereg poprawek w kierunku zwiększenia wpływu organów samorządowych. Pos. tow. **K. Czapiński** w obszernem przemówieniu przedstawił funkcye policyi w państwie klasowem; odpierał zarzuty min. Wojciechowskiego przeciwko podporządkowaniu policyi samorządom; motywował „rezolucyę", ustanawiającą kontrolę władz sądowych nad policyą. Przytoczył także mnóstwo faktów nadużyć administracyjno-policyjnych w Królestwie i Galicyi.

W końcu ustawa została przyjęta; poprawki tow. N. zostały odrzucone (także głosami Tugutowców), rezolucyę zaś o kontroli władz sądowych przyjęto.

We czwartek przystąpiono do obrad nad **ustawą o bezpieczeństwie państwa,** która ma zastąpić stan wyjątkowy. Ustawa ta daje radzie ministrów **niesłychane prawa:** rada może zaprowadzić zasadnicze ograniczenia swobód obywatelskich na 3 miesiące, a później ewent. znowu na 3 miesiące itd. Wolno zamykać do kryminału, mordować, wydalać cudzoziemców itd. Jako referent mniejszości tow. **Pużak** zaproponował **przejście do porządku dziennego** nad tą drakońską ustawą. Prawica **zgilotynowała dyskusyę, nie** dopuszczając do głosu posłów z lewicy. Przeciwko temu bardzo energicznie zaprotestował tow. Dr **Diamand.** W końcu ustawę **przyjęto.** Niestety, **tugutowcy głosowali z prawicą.** Drobne ich poprawki upadły. Po ukończeniu drugiego czytania lewica próbowała odesłać ustawę do komisyi. Ten wniosek upadł. I w trzeciem czytaniu ta haniebna ustawa przeszła — także głosami tugutowców.

Ogromne ożywienie w komisyach. **Komisya ratyfikacyjna** naradza się w sprawie ratyfikacyi pokoju; socyaliści ze swej strony żywo obradują nad kwestyą, czy głosować za ratyfikacyą czy przeciw, **czy się** wstrzymać. **Posłowie galicyjscy** oddzielnie odbradują nad narzucanym nam projektem autonomii wsch. Galicyi. Są trzy prądy — autonomia całej Galicyi; obszerna autonomia dla obszarów z większością ruską; autonomia dla części, najbardziej ruskiej Galicyi wschodniej.

Ogromne poruszenie w sprawie endeckiego zamachu stanu.

„Kuryer Poranny" donosi:

Wczoraj aresztowany został niejaki Wieliczko kuzyn posła na Sejm, zamachowca Dymowskiego, redaktor „Prawdy Robotniczej". Razem z Wieliczką aresztowano kilku innych osobników. Wszyscy oni oskarżeni są o knowania spiskowe i organizowanie w tym celu bojówki".

A więc zamachowcy przechodzą od słów i narad do czynu. Organizują się już bojówki i rozpoczęto przygotowania **do wojny domowej...** Chodzą uporczywe pogłoski o przygotowywanych **indywidualnych** zamachach na przedstawicieli partyj lewicowych...

Zbrodnie endeckie nie mają granic.

„Gazeta Warszawska" wzywa do represyj wobec PPS.

„Gazeta Poranna" (2 grosze) występuje z **agitacyą w wojsku,** wzywając Hallerczyków, by położyli kres obecnemu stanowi rzeczy i **„mieczem"** oczyścili Polskę.

Na tę zbrodniczą agitacyę odpowiada jeden z dzienników postępowych:

„Wysiłki zatrucia tą [illegible] armii polskiej **stanowią jedno z najwybitniejszych przestępstw w całej tej potwornej i bezprzytomnej działalności,** okrywającej się płaszczykami rozmaitych ideowych akcyi. Coraz zuchwalej, coraz jawniej szerzy się agitacya usiłująca wprowadzić politykę do armii i **pozyskać jej części dla planów partyjnych.** Nie dalej, jak wczoraj, pojawiły się jakieś **wezwania,** tłómaczące **jednej części tej armii,** że tylko w niej służą „najlepsi synowie Polski, wychowańcy prawdziwej Niepodległości, **jedyni wnukowie Kościuszki"** i że „czeka ich bardzo ciężka walka o niepodległość faktyczną, **możliwą dopiero po bezwzględnem usunięciu ciemnych, wrogich żywiołów".** Wszystko to razem upstrzone jest aluzyami, wskazującemi dość przejrzyście, gdzie mają szukać „konspiracyi ciemnoty przeciwko światłu" — jest mowa o „czołobitności, lokajstwie, dworactwie, pełzaniu, pochlebstwie", którym trzeba przeciwstawić „hart, zdecydowanie, organizacyę".

Brak słów, aby wyrazić dość silnie oburzenie **na te jawne wezwania do wojny domowej, do zamachów stanu, na to pijane rzucanie głowni nienawiści,** podejrzeń, niekarności w szeregi armii narodowej".

Ataki na Belweder coraz bezczelniejsze. **Akcya wojenna** coraz bardziej jawna. **Wojna domowa** stanowi hasło dnia!

Jednocześnie organy endeckie milczą na gwałtowne zarzuty w sprawie niesłychanej **separatystycznej ustawy** dla Poznańskiego p. Korfantego. „Gazeta Polska" słusznie pisze:

„Autonomia Poznańskiego, która w pewnym zakresie może być słuszną, w projekcie p. Korfantego jest **utrwaleniem granic zaborczych, próbą czwartego rozbioru, którego usiłują tym razem nie krwawe dłonie carów-imperatorów, ale własnych rodaków dokonać.** A prawo „Veta" dane ministrowi tem się tylko różni od **„liberum veto",** że w Polsce, która „stała nierządem" używali veta posłowie sejmowi, a w Polsce, w której przyjaciele p. Korfantego chcą porządek i ład zaprowadzać ma używać minister z teką „dla dzielnic pruskich". Bo przecież liberum veto z tych źródeł wypływa, z których wypłynęła ustawa p. Korfantego, iż przedstawiciele pewnych ziem nie dopuszczali zrazu tylko do tych uchwał które dla swych ziem czy powiatów za niepożądane uważali.

Nic dziwnego, że organy p. Korfantego milczą, gdy chodzi o projekt ustawy, która **wskrzesza widma rozbiorów** i niesławne, hańbiące dla każdego Polaka tradycye Sicińskiego".

Co to znaczy?

„Głos Litwy", drukowany po polsku ogłasza komunikaty pod tytułem „Front polski". Oto próba: W nocy z 13 na 14 lipca oddział polski próbował w kierunku Kietowiszki — Dobynin odepchnąć naszą linię przednią, lecz spotkał się z energicznym oporem i wkrótce się cofnął.

Tego samego dnia nasze oddziały strażnicze, wyprowadzone z cierpliwości przez podjazdy polskie w okolicy Pintukiemy—Burbiszki, nieoczekiwanie natarły na przednią linię polską i odsunęły ją w kierunku Wys. Jagiellonów.

W Wys. Jagiellonach wywiązała się ostra walka, poczem Polacy się cofnęli.

Z naszej strony 1 ranny.

Z dnia 17 lipca. Oddziały wywiadowcze w dalszym ciągu ukazują się w okolicach Butrymańce—Stokliszki.

Wczoraj znaczny ich oddział napadł na naszą straż przednią. Przybyłe na pomoc nasze wojska odsunęły napastników. Często ukazują się oddziały polskie w kierunku Jezna.

Równocześnie ogłasza „Głos Litwy" komunikaty sztabu polskiego. Co to wszystko znaczy?

„Głos Litwy" podaje doniesienia o wojnie polsko-litewskiej, jako komunikaty generalnego sztabu litewskiego, co oznaczałoby stan wojny między Polską a Litwą, której przecież nikt nie wypowiadał. Czy to może propaganda tej wojny?

SIELANKA NIEMIECKO-LITEWSKA.

„Danziger Neueste Nachrichten" przynoszą następujące szczegóły o opróżnieniu Kowna przez wojska niemieckie. **Ostatnimi** oddziałami, które w ubiegły piątek **opuściły Kowno, były oddziały policyi niemieckiej.** Inne wojska wyszły z Kowna wcześniej. Przechodząc **przed hotelem,** w którym mieszkają członkowie **misyi francuskiej, żołnierze niemieccy śpiewali „Wacht am Rhein".**

U krańców miasta oczekiwała wychodzących Niemców kompania honorowa litewska. Z obu stron wygłoszono **mowy w języku niemieckim i litewskim.**

Mówcy wskazywali na odbyte wspólnie walki i **dali wyraz nadziei, że w przyszłości między obu armiami: litewską i niemiecką zawiążą się stosunki przyjazne.** Odchodzących Niemców pożegnała baterya litewska salwą honorową.

PREWENCYJNA CENZURA WOJSKOWA W WILNIE.

Z rozkazu Naczelnego Wodza z dniem wczorajszym została wprowadzona **wojskowa cenzura prewencyjna dla wszystkich pism Okręgu Wileńskiego.**

LITWA BEZ NIEMCÓW.

Wiedeń (B. K.). Wojska niemieckie opróżniły zupełnie Litwę.

Spór o Tracyę.

Paryż, 25 lipca. Dzienniki paryskie donoszą, że w łonie koalicyi panuje różnica zdań co do granic bułgarskich w Tracyi. Anglia, Francya i Japonia chcą dać Grecyi całą Tracyę aż po linię Enos—Midię (a więc razem z Adryanopolem), podczas gdy Amerykanie i Włosi chcą część Tracyi pozostawić Bułgarom i umożliwić im przez to dostęp do morza Egejskiego. Próba Tittoniego mająca doprowadzić do bezpośredniego porozumienia pomiędzy Bułgaryą i Grecyą nie udała się.

GROŹBY WENIZELOSA.

Wiedeń, 26 lipca (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Hagi, iż Venizelos oświadczył, że jeżeli Ameryka nie zgodzi się w sprawie bułgarskiej na życzenia Grecyi, wówczas nowa wojna bałkańska jest nieuniknioną.

Zajścia w Rjece.

Paryż, 25 lipca. Komisya koalicyjna, wydelegowana dla śledztwa w sprawie krwawych zajść z 6 lipca pomiędzy wojskiem francuskiem a włoskiem rozstrzygnęła na korzyść Francuzów, których zachowanie się było absolutnie bez zarzutu.

Wielkie strajki w Anglii.

W hrabstwie Jorku strajkuje 250.000 górników, w czem 50.000 ludzi, których praca jest niezbędna dla zabezpieczenia kopalń przed zalaniem. **Cały szereg szybów uległ już zniszczeniu.**

W hrabstwie Jersey strajkuje 45.000, w Nottingham 10.000, a w Buxley 4000 górników.

Pierwszy okręt polski na Bosforze.

Lwowskie pisma donoszą, że 17 czerwca dokonano w Konstantynopolu poświęcenia flagi na pierwszym okręcie polskim na wodach Bosforu. Okręt ten noszący nazwę „Polonia", nabyty został przez firmę Rylski i Sp. Pierwszą swą podróż odbywa do Gdańska, gdzie spodziewany jest w końcu bm.

Misya angielska przeciw niemieckim atakom na Wieruszów.

Poznań, 23 lipca.

(PAT). Onegdaj bawiła w Kempnie misya angielska **w sprawie zawieszenia akcyi bojowej na odcinku pod Wieruszowem.** Rokowania z delegatami niemieckimi wydały wynik pomyślny. **Niemcy zobowiązali się zaprzestać walki na tym odcinku.**

Pozatem misya angielska zajęła się sprawą dostawy węgla z Górnego Śląska. W piątek mają nadejść pierwsze pociągi z węglem. Członkowie misyi, którzy mieli możność zetknięcia się z ludnością polską, opowiadają, że ludność ta z utęsknieniem czeka na chwilę wybawienia jej z pod brutalnej opieki Grenzschutzu. Grenzschutz także wobec misyi zachowywał się bardzo nietaktownie i wyzywająco. Prze odjazdem misyi członkowie Grenzschutzu osmarowoli na wagonach orła polskiego oliwą i smołą.

Dzisiaj rano misya angielska, na wezwanie dowództwa niemieckiego, wyjechała do Brzeziny, celem prowadzenia rokowań w sprawie technicznego przeprowadzenia ruchu kolejowego między Polską a Niemcami. Narazie chodzi o ruch towarowy.

Wczoraj w Krzyżu odbyła się konferencya prezesów wszystkich dyrekcyj kolejowych. Przy byli także prezesi dyrekcyi z Frankfurtu n/O i z Katowic. Z Poznania wyjecha do Krzyża p. Rutkowski. Obradowano nad otwarciem wszystkich linii kolejowych.

O wpływy angielskie w Gdańsku.

Paryż. (PAT). W sprawie Gdańska **Anglicy dążą do tego, aby komisarzem z ramienia Ligi narodów w Gdańsku był Anglik. Przewodniczącym komisyi alianckiej** dla ustalenia granicy polsko-niemieckiej (na miejscu) mianowany został **generał francuski Dupont,** który wyjechał już do Berlina. Zamierza on później zamieszkać ze swoim sztabem w Grudziądzu.

* *

Gdańsk. (PAT). Rokowaia polsko-niemieckie które rozpoczęto dnia 16 bm. w Toruniu, **mają się toczyć dalej w Gdańsku.** W tym celu przybywają tam delegowani z obu stron przedstawiciele. Obrady toczyć się będą w gmachu prezydyum naczelnego i **potrwają dłuższy czas,** gdyż **na** porządku dziennym jest mnóstwo spraw.

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Poznań. (PAT). Z kół miarodajnych dowiadujemy się, iż na mocy traktatu pokojowego **głosowanie ma się odbyć na obszarze całej regencyi opolskiej, w powiecie niskim, ... powiatu prudnickiego, druga bowiem część powiatu prudnickiego przechodzi do Polski bez głosowania. Bez głosowania też przechodzi na rzecz Czechów tak zwany Polschiner Wald, w powiecie Głupczyckim odbędzie się również głosowanie. Powiat namysłowski** podzielony został na dwie części, **jedna bez plebiscytu przechodzi do Polski, druga w drodze głosowania** wypowie się czy chce należeć do Polski, czy do **Niemiec.**

Narada Piłsudskiego z Paderewskim.

Warszawa. (PAT). Naczelnik państwa **odwiedził wczoraj w Zamku prezesa ministrów Paderewskiego z którym odbył dłuższą konferencyę.**

Paderewski odbywa również narady z przedstawicielami różnych stronnictw w sprawie przesilenia i zmiany gabinetu.

Po przedstawieniu w Sejmie sprawy traktatu pokojowego Paderewski ma wrócić do Paryża, **by wziąć** udział w zawarciu układu z Austryą **ze** względu na sprawę Galicyi wschodniej i finanse państwowe.

Gen. Muśnicki wniósł dymisyę.

Poznań, 26 lipca (PAT). Dzienniki dzisiejsze **przyniosły** w nadzwyczajnych wydaniach następującą **wiadomość:** Z powodu warunków, które się **wytworzyły** w dniach ostatnich, a które paraliżują moją działalność jako głównodowodzącego, nie mogę być odpowiedzialnym za powierzoną mi armię i dlatego proszę o natychmiastowe udzielenie mi dymisyi drogą telegraficzną.

Podpisano: Główno dowodzący Dowbór-Muśnicki, generał piechoty.

Z obrad polsko-czeskich.

Kraków, 26 lipca (PAT). Na plenarnem siedzeniu konferencyi polsko-czeskiej, 24 lipca **br.,** przew. delegacyi polskiej, pos. Grabski, odczytał **telegram Paderewskiego z powitaniem delegacyi czesko-słowackiej,** poczem odczytał **odpowiedź polskiej delegacyi na oświadczenie delegacyi czesko-słowackiej w sprawie proponowanego przez Polaków plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Odpowiedź polska,** potwierdzając jeszcze raz w obszernem umotywowaniu swoje stanowisko, **wyraziła** między innemi **oczekiwanie propozycyi czeskiej co do sposobu przeprowadzenia plebiscytu, podkreślając** jeszcze raz **gotowość do zaspokojenia** drogą specyalnych umów tych **konieczności ekonomicznych obu państw,** któreby nie znalazły dostatecznego uwzględnienia przy uregulowaniu na tej podstawie granicy między Rzecząpospolitą polską a czecho-słowacką na Śląsku Cieszyńskim, niemniej ważnym pod względem ekonomicznym dla Polski, jak dla Czech. **Odpowiedź delegacyi czeskiej** ma nastąpić jutro, tj. dnia **25. bm.** Wobec upływania w piątek terminu, udzielonego konferencyi dla powzięcia decyzyi, delegacya polska za zgodą delegacyi czesko-słowackiej zwróciła się telegraficznie do konferencyi pokojowej w Paryżu o przedłużenie tego terminu o jeden tydzień.

Kraków, 26 lipca (PAT.) W piątek nie było plenarnego posiedzenia konferencyi polsko-czeskiej. Delegacya polska czeka na wyznaczenie terminu tego posiedzenia przez delegacyę czeską. Prawdopodobnie plenarne posiedzenie odbędzie się jutro.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczór **nadeszło z Paryża telegraficzne zawiadomienie, przedłużające obrady konferencyi o dalszych dziesięć dni.**

Walki Ukraińców z bolszewikami.

Wiedeń (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi radiotelegraficznie z Kamieńca Podolskiego: **Regularne wojska ukraińskie przygotowują się do wyparcia bolszewickich oddziałów, złożonych z niemieckich i madziarskich jeńców wojennych, jako też rosyjskich gwardyi czerwonych koło Żmerynki.** Napór bolszewików koło Derodnije został pokonany. **Wojska ukraińskie zdobyły sieć kolejową Bar i Winnice. Toczy się bój o Woronowiczki. Powstańcy, walczący pod dowództwem atamana Wołyńca, walczą na tyłach bolszewików na zachód od rzeki Bohu i zdobyli miasto Niemirów.** Nad górnym biegiem Bohu, **w pobliżu granicy galicyjskiej, skoncentrowały się czerwone wojska rosyjskie, celem wykonania ataku na armię ukraińską w okolicy Proskurowa.** Oddziały atamana Szapowala odparły bolszewików. Koło Odessy nie zaszło nic nowego.

W walkach z bolszewikami Ukraińcom wyjdzie na korzyść silny cios, jaki otrzymali bolszewicy przez zdobycie Sarn przez wojska polskie. Wojska polskie zyskały bowiem przez to linię kolejową Sarny—Łuniniec i możliwość przerzucania najkrótszą drogą sił z Polesia na Wołyń. Bolszewicy zaś stracili ważny węzeł kolejowy, umożliwiający im przerzucanie posiłków z Kijowa na front poleski i wołyński. Wojska polskie zagroziły przez to poważnie bolszewikom ukraińskim od północy.

Ofenzywa węgierska przeciw Rumunom.

Węgierski komunikat wojenny donosi:

Nasze **czerwone wojska** kontynuują swój **marsz naprzód** wśród ciężkich walk i **obsadziły** dziś **Kisujszallas i Turkewe.** Jeden z naszych pułków huzarów wykonał atak na rumuńską kawaleryę, odrzucił ją i stoi już pod Karczag. Wojska budapeszteńskie łącznie z biharskim pułkiem piechoty i marynarzami **odrzuciły Rumunów aż do Mezotur. Pod Tiszafuered** wypróbowane **czerwone wojska** po przezwyciężeniu najcięższych trudności **przekroczyły Cisę i** wrzuciły nieprzyjaciela do Cisy. Pomiędzy Szentes i Mindszent toczą się gwałtowne walki. **Na wschód i południowy wschód od Tokaju** znowu **zyskaliśmy na terenie.**

Clemencean a robotnicy.

Paryż. (PAT). Clemenceau odbył konferencyę z przedstawicielami Confederation generale du travail. **Był to pierwsza konferencya tego rodzaju.** Prasa francuska podnosi ten fakt jako **wielki zwrot na drodze do nawiązania stosunków z organizacyami robotniczemi.** Organizacye te domagają się zniżenia cen środków żywności, powszechnej amnestyi i demobilizacyi. Natomiast **nie protestują przeciw układowi wersalskiemu z Niemcami.**

FOCH OSTRZEGA.

„Daily Mail“ donosi, że rząd francuski zakupił za przeszło 100 milionów materyału wojennego. Zakupno to odbyło się na skutek rady Focha, który oświadczył, że mimo wszystko istnieje wciąż możliwość prowadzenia wojny na nowo.

OSTATNIE DEPESZE.

KOMISYA RATYFIKACYJNA.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi sejmowej dla ratyfikacyi pokoju z udziałem wiceministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego.

Delegat na konferencyę pokojową, p. Władysław Grabski, obecnym był również na posiedzeniu. Obradom przewodniczył pos. Głąbiński. Delegat Grabski przedstawił referat w sprawie linii granicznej na zachodzie, zaznaczając w konkluzyi, że mimo pewnych odchyleń (!) na naszą niekorzyść — niema powodu do odrzucenia traktatu pokojowego. P. Grabski wskazał na zasługi delegacyi polskiej, której zabiegi natrafiały na znaczne przeszkody. P. Wierzbicki wygłosił referat w sprawie nautralizacyi Wisły i w sprawie tej przedstawił, jak donoszą dzienniki, wniosek, aby rząd polski zwrócił się do ententy **o rewizyę art. 18 traktatu.** P. Wierzbicki omawiał ponadto ekonomiczne ciężary, wynikające z traktatu dla Polski i postawił wniosek, aby upoważnić rząd do unormowania własnych taryf celnych, które po sześciu miesiącach mają być przedstawione sejmowi.

Pos. ks. Pośpiech referował sprawę plebiscytu, wyjaśniając szczegółowo, w jakich warunkach odbywać się będzie plebiscyt na Górnym Śląsku.

Warszawa. (PAT). Prezydent ministrów p. Paderewski przybył wczoraj koło godz. 6 popołudniu do gmachu sejmowego i konferował w gabinecie marszałka Trampczyńskiego do późnej godziny z przedstawicielami klubu Wyzwolenia, pos. Poniatowskim i Batajem.

PIŁSUDSKI DO WOJSK W GALICYI.

Warszawa. (PAT). **Naczelnik Państwa wydał rozkaz dzienny do wojsk frontu galicyjsko-wołyńskiego z powodu dotarcia tych wojsk do Zbrucza. W rozkazie dziękuje im za ofiarność i męstwo.**

RUMUNI OPUSZCZAJĄ POKUCIE.

Warszawa. (PAT). Ze sfer miarodajnych donoszą nam, że nastąpiła znaczna **poprawa stosunków polsko-rumuńskich.** Przeprowadzone dochodzenia w sprawie przykrych **zajść** na Pokuciu ustaliły, że **sprawcami** ich były poszczególne **jednostki. Władze rumuńskie obiecały ukrócić samowolę** tych jednostek i zapewniły, że podobne ekscesy już się nie powtórzą. Nadto **król rumuński obiecał, że wojska rumuńskie** w niedługim czasie **zostaną wycofane z Pokucia.** Powyższe wyjaśnienia mają szczególnne znaczenie w chwili obecnej konieczności utworzenia wspólnego frontu przeciw bolszewikom.

Osobliwa pretensya p. W. Grabskiego: Socyaliści polscy nie odrobili tego, co zepsuł Dmowski.

Brat wybrańca burżuazyi krakowskiej prof. St. Grabskiego, Władysław Grabski, referując w komisyi traktatowej o trudnościach, które spotykała delegacya polska w Paryżu, wystąpił z pretensyą, że socyaliści polscy nie wypełnili należycie swego obowiązku wpływania na socyalistów francuskich i angielską „Labour party“ i nie osiągnęli tego, co zdziałać potrafili np socyaliści czescy.

Trzeba rzeczywiście braku wszelkiej żenady, ażeby **z tej strony** zwłaszcza — z podobnym wyruszać zarzutem!

Żaden naród nie miał na konferencyi pokojowej reprezentanta tak zdyskrydytowanego w oczach, nie powiemy socyalistów, lecz i burżuazyjnych żywiołów jako tako wolnomyślnych jak niestety, Polska.

Tymczasem: jak cię widzą — tak cię piszą. Fama reakcyjności i brutalnego żydożerstwa, ciążąca na Dmowskim i jego partyi, przenosiła się na całą Polskę, boć przecie każdy, zapominając o jego początkowej samonominacyi na dyplomatę, widział w **wyrazicielu — wyraz kraju.** Towarzysze nasi w Paryżu działali z ogromną gorliwością i udało im się wiele nieprzyjaznych nam działań przeciwnych sparaliżować (wyjaśnili np. problem górnośląski zupełnie mylnie rozumiany przez Francuzów), ale żaden Herkules nie potrafiłby odsunąć wszystkich podejrzeń związanych z osobistością Dmowskiego.

Jeżeli p. Grabski uważa, że dla Polski ważnem było zdobycie opinii wymienionych stronnictw na Zachodzie — to powinien był w Paryżu nalegać na Dmowskiego, żeby czemprędzej usunął się z widowni... Żeby nie prowokował swoją fizyognomią!

Przemówienie tow. posła Diamanda w dyskusyi budżetowej.

(Dokończenie).

Dalej jest **kwestya polityki żywnościowej p. ministra.** P. minister nie może się zdecydować **na czysty** system państwowej gospodarki, od**wołując** się do rolników, którzy nie poddadzą **się takim** zarządzeniom władzy. Otóż rolnicy **nasi, a** szczególniej drobni rolnicy, mniejsi i śre**dni w** chwili reformy agrarnej, w chwili, gdy **przystępują** do społeczeństwa i powiadają: daj**cie nam** dzierżenie nad ziemią, pozwólcie, aby**śmy byli** jej gospdarzami, muszą dać dowód, że **to jest** możliwe.

Dlatego wszyscy **ci rolnicy, którzy są za reformą agrarną powinni** wpływać na rolnicze **sfery na**szego społeczeństwa, ażeby bez żandar**mów, ale** o ile potrzeba sami, powinni być żan**darmami**, o ile nie umieją się bez żandarmów **obejść** poddać się organom urzędowym i **pokazać, że przy ich gospodarce żyć będzie można. I wydaje** mi się, że jeżeli kwestyę tak postawi**my, jeśli** stworzymy ten nie formalny ale ideo**wy** związek, to zdaje mi się, że potrafilibyśmy **uzyskać** te ilości produktów rolnych, które są **potrzebne** dla utrzymania ludności.

Należy wziąć pod rozwagę, że rząd nie umiał **poznać** niemożności rozwiązania tej sprawy **przez** kontyngent. Pod tym względem nie mie**liśmy** żadnych wątpliwości i powiadaliśmy p. **ministrowi**, gdy tylko była sposobność, że **drogą kontyngentu nie pokryjemy zapotrzebowań,** al**bowiem** różnica między cenami kontyngento**wemi**, które p. minister płacił, a cenami wolne**go** handlu jest tak wielka, i nie mamy ludności tak społecznie wychowanej, ażeby ponosiła te **różnice** ceny i dobrowolnie oddawała po niż**szych** cenach państwu to, co państwo potrzebuje koniecznie.

Chodzi nietylko o to, że ceny idą w górę ale chodzi i o to, że **ludność może zjeść zasoby przed wcześnie,** że wobec braku innej żywności, wobec możności powiększenia swoich dochodów jak długo zasoby są, to ludność je konsumuje, a po**tem** przyjdzie ten czas, gdzie żywności zabra**knie,** gdzie deficyt żywnościowy okaże się w całej swojej srogości.

Przy gospodarce państwowej jest możebna regulacya konsumcyi i wprawdzie **są braki** znośne w ciągu całego roku, **ale niema katastrofy,** niema rozpaczy po skonsumowaniu zasobów w **chwili**, gdy te zasoby okażą się niedostateczne. Niestety nawet na temat ministeryum aprowizacyi nie mogę tego powiedzieć, co uważam, że przy budżecie powinno być powiedziane. Ale zdaje mi się, że z tego, co powiedziałem, wynika dość jasno, że p. **minister aprowizacyi, nie przeprowadził walki z drożyzną,** że jest winien wysokim cenom zboża i jest winien, że musieliśmy tyle sprowadzić z Ameryki i nadzwyczajnie wysokie ceny płacić i **jest współwinien w drożyźnie** i jest współwinien w naszym **złym budżecie finansowym** i współwinien **w naszym nierozwiniętym przemyśle.**

Przy innej spsobności uzupełnię te wywody.

Z dyskusyi i z poprzednich mów nie odniosłem wrażenia, jakoby trafiono w sedno rzeczy. Zasiłki dla bezrobotnych i roboty publiczne dla bezrobotnych są wypływem trudnych naszych warunków.

Szczerze przyznam, że nie miałem nigdy nadziei, aby roboty publiczne, prowadzone nie ja**ko** potrzebne roboty publiczne, ale jako sposob**ność, ażeby** wielkiej ilości ludzi dać zajęcie, mo**gły** być prowadzone rzeczywiście w sposób wzorowy i mogły oddać społeczeństwu pożytek.

Z tego, co słyszeliśmy, wiemy, że **roboty publiczne traktowano, jako rodzaj zapomogi dla bezrobotnych**, z tą różnicą, że one były na wyższym poziomie moralnym.

Dlatego dyskusya dzisiejsza rzeczy tych wyjaśnić nie mogła. Słyszeliśmy bardzo wiele o komuniźmie, ale dziwnym zbiegiem rzeczy nie **słysze**liśmy o nim **tam, gdzie prowadzi się roboty normalne,** skierowane na wytwórczość, ale **nie** dla zajęcia ludzi bezrobotnych.

Są to ludzie, którzy najwięcej mają powodu do niezadowolenia, skupieni w robotach nieproduktywnych, które ani pana ministra, ani jego **współpra**cowników nie mogą zagrzać, nie mo**gą** wywołać entuzyazmu i w robotnikach, i stąd wynika cała masa niedogodności, których trudno uniknąć. Gdybyśmy nie byli w fazie komunizmu, to objawy byłyby te same, trzebaby je tylko inaczej nazwać.

Sednem rzeczy jest uruchomienie przemysłu, to jest kwestya, którą Sejm ustawodawczy winien przedewszystkiem rozpatrzyć. Jeżeli nam się uda spowodować uruchomienie przemysłu, to w takim razie tamte kwestye są naturalnym biegiem rzeczy rozwiązane. I tutaj proszę panów wydaje mi się, że **rząd nie wykonał swego obowiązku** nie jakoby nie chciał, tylko z powodu braku ludzi odpowiednich u steru rządu. W tym nawet niema zarzutu przeciwko panom ministrom, nie ich wina w tem, iż się znaleźli w tem położeniu, że dali im zadanie, które z natury rzeczy nie odpowiadają ich kwalifikacyom.

Przypomnę panom, że właśnie 2-ch ministrów z tych, którzy zasiadają dziś na ławie ministrów (głosy oskarżonych), raczej jeden z nich — ma zastępcę: pan minister Hącia i p. Englich byli nam polecani jako ludzie niejako przez bogów zesłani, ażeby wyprowadzić Polskę z trudnego położenia gospodarczego.

Brałem udział w owych pertraktacyach, gdy mi powiedziano: „Panie, na ministra skarbu pierwszorzędna siła pan Englich".

Tak samo było z p. ministrem Hącią. I seryo miałem nadzieję i mówię to najpoważniej, że jeśli tych dwóch ludzi pozyskamy dla rządu, to może warto innym stronnictwom poświęcić interesa partyjne i narazić się na niebezpieczeństwo koalicyjnego ministerstwa, i jeżeli się uda panom obalić ten rząd i rządy przejdą w ręce prawicy, to pytam się, jak będzie wyglądał ten drugi garnitur, jeśli pierwszy nazywa się Englich, Hącia albo Karpiński.

Nie wierzę, aby zmiana w tym kierunku wprowadziła zmianę istotną, a jestem zdania, że poza rzeczywistymi trudnościami położenia naszego gospodarczego, znaczna wina w braku odbudowy przemysłu leży po stronie tych dwóch, względnie trzech panów ministrów.

Przedewszystkiem pomówię o panu ministrze skarbu.

Rola wiecznego krytyka, która mi tu przypadła, przyjemną nie jest, ale wykonam swój obowiązek.

Sposób przeprowadzenia reformy walutowej (na prawicy wrzawa i śmiechy.) Zachowanie się prawej strony Izby zniewala mnie do wypowiedzenia uwag, które dawno już mi się nasuwają o jednym z czynników, który nam utrudnia odbudowę gospodarstwa i uzyskanie kredytu zagranicą. Sejm nasz zajmuje w państwie pierwszorzędne stanowisko, a inteligencya tego Sejmu jest jedną z podstaw zdobycia uznania i zaufania zagranicy. Pytam więc panów, dlaczego objawy inteligencyi tak troskliwie ukrywacie a opinii Sejmu pozwalacie kształtować się wyłącznie na podstawie objawów, których właśnie jesteś[illegible]dkami?

Kwest[illegible] przemysłu jest ściśle związana z kwestyą waluty. Jeśli jest świat gospodarczy zaniepokojony przez tyle miesięcy **niepewnością, jak sprawa walutowa będzie rozwiązana,** to **niema mowy** o tem, **ażeby przemysł i handel mógł się podnieść.** Gdziekolwiek przystąpiono do jakiejś tranzakcyi, natrafiono zawsze na trudności, że każdy kto miał sprzedać, mówił, że póki sprawa waluty nie będzie ustalona, to on w tranzakcye żadne wchodzić nie może. Tego panowie sami doświadczacie na każdem polu, to zwlekanie, ciągłe zmiany planów i nieumiejętność przeprowadzenia ani swojej woli, ani woli innych, jest jedną z wielu szkód, które nam wyrządził p. minister skarbu.

Teraz ministeryum przemysłu i handlu.

Przemysł potrzebuje dwóch rzeczy przedewszystkiem: **węgla i surowca.** Z ministeryum handlu mamy **stałe wiadomości o spadku produkcyi węgla.** (Min. Hącia: Podnosi się). Dotychczas było stale mówione, że spada i **tem usprawiedliwia się, że najważniejsze gałęzie przemysłu są unieruchomione.** Zdaje mi się, że tak sprawy prowadzone być nie mogą, albowiem jest nie do pomyślenia, ażeby nie było środków, by podnieść produkcyę węgla.

Zdaje się, że, gdyby oddzielić górnictwo od przemysłu i handlu i postawić na czoło takiego urzędu czy ministeryum górniczego doświadczonego górnika i ekonomistę, to wogóle nie byłoby mowy o tych niedających się pokonać trudnościach.

Nie Możemy na to się godzić, ażeby nam przed stawiano niemożliwość podwyższenia produkcyi jako zjawisko przyrodnicze Ono zjawiskiem przyrodniczem nie jest; ono jest zawisłem od woli ludzkiej i **musi minister przemysłu znaleść środki ażeby węgiel był.**

Następnie metoda używania węgla. Nie rozumiem, jak można się kąpać w Warszawie w morzu światła, jeżeli przemysł niema węgla. **Gospodarka węglowa u nas jest taka, jak gdyby był zbytek węgla** i nie wiedziano, co z nim począć.

Jedna gałąź przemysłu po drugiej zamiera. — Nie mówię o cegielniach, mimo poważnych dla odbudowy kraju potrzeb, nie mówię o przemysłach, które potrzebują dużo węgla i które nie produkują przedmiotów najbezpośredniejszej potrzeby. Ale nie byłoby przecież połowy trudności dla panów ministrów, siedzących na tej ławie, omal nie powiedziałbym oskarżonych, gdyby potrafiono produkcyę węgla podnieść i **rozdział węgla przeprowadzić według racyonalnego punktu widzenia.**

Teraz co do surowców. Dla zdobycia surowców jest potrzebne dla przemysłowców współdziałanie rządu, **a ze strony przemysłowców słyszę jedną skargę**, że zamiast pomocy mają **ze strony rządu,** a szczególnie Ministeryum przemysłu i handlu **tylko utrudnienia.** Staranie o pozwolenia na wywóz i przywóz, to jest martyrologia, o ile wiem z opowiadań tych panów.

Mam wrażenie wogóle, że część urzędników Ministeryum przemysłu i handu traktuje tę sprawę nie ze stanowiska przemysłu, tylko ze względów zupełnie nic nie mających wspólnego z przemysłem i jego rozwojem, a to są spostrzeżenia z wewnątrz Ministeryum przemysłu i handlu, a nie z zewnątrz. Jedną politykę wolno robić w Ministeryum przemysłu i handlu, t. j. politykę uruchomienia przemysłu, a żadna inna tam miejsca znaleźć nie powinna.

Drugim takim artykułem ważnym, grającym rolę w naszej gospodarczej odbudowie, jest **nafta, jako środek płatniczy.** Nagromadziło się 65.000 wagonów ropy i przetworów naftowych. (Pan minister Hącia: pięćdziesiąt tysięcy). Tak jest 65.000 Pan mówi tylko o ropie, a ja mówię i o produktach naftowych i ropie nagromadzonych w rafineryach. Teraz już jest może 50.000 wagonów ropy, bo ciągle przypływa. **Nagwałt trzeba się starać o zbyt i o przetwarzanie.** Zbiorników niema w ilości nieograniczonej, zasoby rafineryjne przepełniają zbiorniki rafineryi i nie widzi się, ażeby ruszyła się produkcya i zbyt rozpoczął się należycie. Wskażę tylko na naftę. **Dotychczasowa gospodarka była bardzo oszczędna, bo nafty nie było, teraz mamy nafty nadmiar** i z jaką radością przyjęłaby ludność, gdyby teraz dostała dostateczną ilość nafty.

Zagranica teraz czeka na nasze produkty. Nie wiem, jak długo to trwać będzie ze względu na import Ameryki i Rumunii. Pan Rosset powiedział w poprzedniej debacie, że Ameryka chce od nas naftę kupować. Proszę panów, gdyby od Ameryki zależało, to ona zbombardowałaby Borysław, aby tam nafty więcej nie było, bo przecież Ameryka ma ogromną potrzebę sprzedawania nafty i wydawała setki milionów na to, ażeby unicestwić kopalnie nafty w innych krajach.

Takie argumenty tu się pojawiać nie powinny.

Ale są inne kraje, które czekają na tę produkcyę naftową, a u uas te rzeczy się nie uruchomiają.

Nadto przeprowadzono reorganizacyę, mianowicie **rozbito władzę naftową na dwie czy na trzy.** Jedna jest w Warszawie, jedna jest w Krakowie; jest osobna górnicza władza. Nafta z górnictwem niema przecież nic wspólnego i najlepszą metodą administracyjną jest utrzymanie całej władzy w jednem ręku bez względu na gałęzie przemysłu; przemysł jest jednolity, gdyż ci, którzy posiadają rafineryę, posiadają też szyby naftowe i jednolicie prowadzą przemysł.

W Ministeryum odbywają się **ciągłe eksperymenty,** ciagłe jakieś zmiany, **tylko** niema **nic celowego.**

Muszę przyznać, że znachodzą się w Ministeryum niektóre talenty, ale nie daje im to możności uwydatniania się, a to przeważnie przez rozbicie tych funkcyj jednolitych na rozmaite sekcye. Dalej widzimy **negatywną stronę Ministeryum przemysłu i handlu w duchu, który tam panuje** i tu nie mam na myśli pana ministra; duch, który tam panuje, jest obcy panu ministrowi, to przyznaję. To jest duch, który wnieśli jego zastępcy, to jest **duch wielkiego kapitalisty**; duch towarzystwa przemysłowego.

Przemysł traktowany jest bądź ze stanowiska przemysłowca, bądź społeczeństwa. To są dwa rozmaite punkty widzenia, które decydują, jak mnie się zdaje, o kierunku polityki Ministeryum mam wrażenie, oparte na faktach, panuje przekonanie, że przemysłowcy są panami sytuacyi, a nie przemysłu.

W takiej sytuacyi, w której my się znajdujemy istnieje przeciwieństwo, nie dające się usunąć pomiędzy interesami przemysłowców a interesami przemysłu. Są położenia, w których przemysł wymaga wytwórczości, a interes przemysłowca — zaniechania jej. — Potrzeba uczynić, naprzykład, wielkie wkłady w kopalnie, w tkalnie, w odbudowę fabryk, w przemysł naftowy i w inny. Rynek jest zaniepokojony; nie wiadomo, czy ceny się utrzymają w pewnej wysokości. Interesem przemysłowca jest czekać, a interesem społeczeństwa, przemysłu jest wytwarzać.

I tutaj, według mojego zdania, w **Ministeryum** przemysłu i handlu jest **zadużo zrozumienia dla położenia przemysłowców, a zamało zrozumienia dla przemysłu.**

Ze wszystkich stron kraju przychodzą **żądania robotników o otwarcie zakładów przemysłowych**, które się w danej chwili — może — nieopłacają. Ale nie żyjemy w takiej chwili, ażeby to było decydujące.

Jeżeli ma się utrzymać roboty publiczne w tym duchu i zasiłki dla robotników, którzy tak bardzo są komunistami, że grożą, że nam zjedzą dwóch ministrów, to szkody, które się ponosi w uruchomionym przemyśle, są minimalne.

Nieskończoną ilość razy zwracali się robotnicy do panów ministrów, a do ministra przemysłu i handlu w szczególności, ażeby zniewolić tych panów przemysłowców do prowadzenia swego procederu. To nie jest nic nadzwyczajnego.

Jeżeli ktoś jest lekarzem, a na ulicy ktoś zachoruje, to zbudzą tego lekarza i sprowadzą go do chorego i on według kodeksu iść musi, bez względu na to, czy ekonomicznie dla niego jest to z korzyścią połączone, czy szkodą.

Dlaczego mamy mieć takich szlachetnych lekarzy iobowiązkowych i takich nieobowiązkowych przemysłowców (wesołość). Może zdażyć się i nieobowiązkowy lekarz, ale dla niego istnieje **przymus i obowiązek, uznany przez całe społeczeństwo i przez ustawodawstwo.**

Ale ten obowiązek **musimy zadekretować dla przemysłowców** — od tego zależy niezawisły byt państwa. Jeżeli pan minister skarbu jest optymistą i jest zdania, że to się poprawi, to zawsze wychodzi z przypuszczeenia, że potrafimy przemysł uruchomić.

Jeżeli wogóle mówimy o planach przyszłości, jeżeli wotujemy wielkie kredyty, jeżeli prowadzimy naszą gospodarkę na skalę nader wielką, to każde dziecko w kraju rozumie, że bez silnego rozwoju przemysłu wszystkie nasze zamiary prowadzą do bankructwa.

Przemysł jest naszą jedyną nadzieją gospodarczą — i jak wojna się skończy, to na pierwszy plan życia przychodzi dużo sprawa gospodarcza. (Głos: Wy socyaliści dużo o tem mówicie, ale w praktyce przeszkadzacie).

Jestem zdania, że **gdybyśmy tutaj dostali** do tej Izby **rzeczywistych przedstawicieli wielkiego przemysłu, to byśmy mogli porozumieć się z nimi, a z agentami przemysłu — porozumienie nie jest możliwe** (oklaski na lewicy).

Gwałtowna ofenzywa endecyi.

Zbrodnie bez końca...

Warszawa, 24 lipca.

Sytuacya, jak wiadomo, układa się dla endecyi coraz niepomyślniej. Nie mówimy już o klęsce litewskiej i paryskiej, ale zwłaszcza klęska sejmowa w sprawie agrarnej spowodowała wielki niepokój w szeregach endeckich. Pokazało się, że większości w Sejmie enludecya niema i że **trzeba szukać innej drogi do dyktatury.**

To też ostatnie enuncyacye endeckie w tym kierunku nie pozostawiają żadnej wątpliwości.

Przytoczymy dwie. Oto oficyalny organ endecyi „Gazeta Warszawska" we wstępnym artykule domaga się od nowego rządu, by **„nie tolerował"** „połowicznie rewolucyjnej agitacyi ppsowców", mimo że napotka z pewnością na „gwałtowny opór". Rzecz jasna, że właściwie takie propozycye pod adresem przyszłego rządu zawierają w sobie aresztowanie działaczy **(nawet posłów!)** socyalistycznych, zawieszenie lewicowej prasy itd. Niewątpliwie zaś w konsekwencyi za tem idzie **zamach na Sejm**, albowiem przecież lewica sejmowa nie będzie spokojnie patrzyła na rozpoczętą przez endecyę **wojnę domową**. Cała ta ideologia zawiera w sobie **zamach stanu**. Nie darmo też coraz głośniej jest w społeczeństwie o tym zamachu, przez endecyę przygotowywanym.

Teraz rzecz druga. Oto dzienniki ogłosiły niebywały, wręcz prowokacyjny projekt Korfantego **o usamodzielnieniu b. zaboru pruskiego.** Administracya, oświata, skarb, handel, przemysł mają być wyjęte z pod kompetencyi państwa polskiego. Minister poznański ma prawo **veta** wobec decyzyi ministrów Polski. Polsce zaś pozostaje prawo — pokrywania niedoborów Poznańskiego.

Ogromna część prasy warszawskiej odpowiedziała na ten niesłychany projekt, **rozbijający Polskę,** wybuchem oburzenia. W imię zachowania swych wpływów w Poznańskiem, dla odgrodzenia się od prądów postępowych w Królestwie — hoduje się **separatyzm**, osłabia się Polskę, tworzy się niepodległą Korfancyę, powołuje się do życia Federacyjne Stany Polskie!...

To nowy **zamach stanu**, to zamach na całość, na jednolitość, spójność i siłę Rzeczypospolitej.

Endecy próbują się bronić tem, że to ma być stan — „przejściowy". Ale w „lex Korfanty" mowy niema o przejściowości. Słusznie pisze „Kur. Poranny":

„Nie może niestety być żadnej wątpliwości, że **mamy do czynienia z próbą stałego wyodrębnienia b. zaboru pruskiego.** Cała dotychczasowa polityka poznańska to wyodrębnienie podtrzymywała i zazdrośnie go strzegła. Motywy, dla których to czyniła, są dla wszystkich jasne i nie czyniono z nich nigdy ani w prasie partyjnej, ani w rozmowach sejmowych zbyt ścisłej tajemnicy. Mowa ks. Adamskiego na uroczystościach majowych w Poznaniu rozwijała nawet te motywy w sposób bardzo bezceremonialny. Tendencye do zautonomizowania byłych zaborów są już zbyt głośne; jeżeli poseł Korfanty jest ich zwolennikiem i apostołem w Poznańskiem, **poseł hr. Skarbek jest ich zwolennikiem i apostołem w Galicyi.** Plany te są nie do spełnienia z ogólno-polskiego punktu widzenia.

Teorya, że co warszawskie to poznańskie, ale co polskie w Poznaniu to Warszawie nic do tego, nie da się utrzymać mimo wszystkich wysiłków, jakieby podjął p. Korfanty. To trzeba jasno powiedzieć i jeszcze jaśniej zdać sobie sprawę, że **naród polski nad temi planami przejdzie w sposób stanowczy do porządku."**

To są dwa ostatnie plany endeckie: 1) akcya represyjna na wielką skalę przeciwko socyalistom i 2) akcya wyodrębnienia Poznańskiego. **Słowem dwa zamachy stanu** — zamachy na dobro, przyszłość, całość i rozwój Polski.

W pogoni za dyktaturą endecy nie cofną się przed niczem — nawet przed postawieniem na kartę Niepodległości Polski.

Wojna domowa i rozbicie państwa, odbudowa caratu (jako obrońcy reakcyi) **i zamach na Sejm** — oto w jakim kierunku porusza się myśl endecka.

Inna rzecz, czy lud nasz **pozwoli** na realizacyę tych haniebnych planów!

Z walk o Śląsk Cieszyński.

Wniosek nagły posłów: Bobka, Kantora, Dra Kunickiego, Jungi, ks. Londzina, Regera i towarzyszy w sprawie ostatecznego uregulowania prawnopolitycznego stosunku Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd

1. aby silnie dążył do natychmiastowego wykonania warunków umowy paryskiej z dnia 31 stycznia r. b. (względnie 3 lutego r. b.) według której rząd republiki czesko-słowackiej obowiązanym jest do oddania Radzie Narodowej Ks. Cieszyńskiego całej administracyi cywilnej aż po granicę, jaka oznaczona była umową czesko-polską z dnia 5 listopada 1919 r.

2. aby zażądał od rządu Republiki czesko-słowackiej bezzwłocznego cofnięcia bezprawnie zaprowadzonych dla całego terytoryum Ks. Cieszyńskiego stanu wyjątkowego, sądów doraźnych i przymusowego poboru do wojska czesko-słowackiego także obywateli państwa polskiego.

3. aby zabezpieczył obywatelom państwa polskiego swobodę ruchu oraz bezpieczeństwo osoby i mienia na całem terytoryum Ks. Cieszyńskiego, aby w tym celu kategorycznie zażądał od władz cywilnych i wojskowych czesko-słowackich zaprzestania wszelkich rewizyi, aresztowań i prześladowań osób narodowości polskiej ze względów politycznych, oraz zaprzestania jakichkolwiek rekwizycyi i konfiskat majątku obywateli polskich, zwłaszcza bezprawnego stemplowania pieniędzy i książeczek oszczędnościowych lub potrąceń na rzecz skarbu Republiki czesko-słowackiej przy sposobności zmiany waluty.

4. aby celem wyjaśnienia położenia politycznego na Śląsku Cieszyńskim stwierdził przyczyny, dla których zapowiedziana w Krakowie konferencya czesko-polska dotychczas nie przyszła do skutku.

5. aby, wobec faktu zaprowadzenia przez rząd czeski jednostronnie i podstępnie, a zatem także bezprawnie przymusowego zarządu kolei Koszycko-Bogumińskiej, zabezpieczył prawa państwa polskiego do części tej kolei, przebiegającej przez terytoryum bezsprzecznie polskie na przestrzeni od Bogumina po Czaczę.

6. aby, celem uspokojenia wzburzonej tymi faktami opinii publicznej w Polsce, zwrócił się w sprawie Ks. Cieszyńskiego z manifestem do ludności polskiej i do narodów zaprzyjaźnionych.

Strajk w fabryce wagonów w Sanoku,

który trwał 7 tygodni zakończył się zwycięstwem robotników. Układy prowadzone z Dyrekcyą fabryki przy współudziale sekretarza polskiego Związku Metalowców tow. **Topinka** i mężów zaufania, doprowadziły do porozumienia, gdyż Dyrektor Chudoba zgodził się na podwyższenie **płac zasadniczych i cen akordowych o 50%**; na wypadek, gdy pracować się będzie po godzinach nadliczbowych to pierwsze dwie godziny wynagradzane będą **30%**, zaś dalsze **godziny 50 % dodatkiem**; robotnicy ukwalifikowani, którzy pracują w akordzie, a chwilowo zostaną przydzieleni do wykonywania robót tylko w dniówce, otrzymywać będzie **dniówkę i 25% dodatku**; Dyrekcya gabryki zgodziła się na **uregulowanie płac dla uczni;** aprowizacyą kierować i zajmować się będą mężowie zaufania. Umowa obowiązuje od dnia 25 lipca do 31 grudnia 1919 r. Podwyżka, którą robotnicy uzyskali wynosi około 1 miliona koron rocznie.

Dzięki karnej organizacyi zawodowej i energii mężów zaufania przez 7 tygodni trwania strajku w tak ciężkich warunkach — nie zakłócono porządku, lecz przez cały okres walki panował wzorowy ład i porządek. — co nawet wrogowie podnosili z uznaniem.

Robotnicy sanoccy mają jedynie do zawdzięczenia tylko organizacyi, że strajk ten zakończyli tak pięknem zwycięstwem. Ci, którzy dotąd stronili od organizacyi, przekonali się, że tylko zorganizowany i świadomy robotnik tworzy tę siłę, **która potrafi złamać upór kapitalisty. Jesteśmy przekonani, iż strajk ten będzie** najlepszym argumentem przekonywającym **dla** indyferentnych robotników i w fabryce sanockiej nie znajdzie się ani jeden robotnik, któryby do organizacyi nie należał.

Jak wyglądają nasze zdrojowiska.

(Kor. „Naprzodu").

Szczawnica, w lipcu 1919.

Mnożą się raz po raz korespondencye o Szczawnicy i ze Szczawnicy, które wykazują, że istotnie zbyt mało znaną jest Szczawnica, nawet tym, co o niej piszą do gazet... Ostatnio zamieścił „Głos Narodu" w nrze 161 pod nagłówkiem **„Z naszych zdrojowisk"** notatkę, w której ignorancya i naiwność czy zła wola nagromadziła garść bezkrytycznych wiadomości. W jakim celu? Niewiadomo. Prawdopodobnie chodzi miejscowym „potentatom" o utrzymanie „status quo" — z jego brudem, zaściankowością i bezprzykładnem zaniedbaniem... W imię prawdy muszę sprostować podane społeczeństwu (w powyższej notatce) brednie.

Fałszem są informacye o jakiemś podniesieniu Szczawnicy do rzędu pierwszorzędnych zdrojowisk. **Wszystko tc po staremu.** A już przechodzi granice naiwności powoływanie się na zmianę w Dyrekcyi Zakładu, spowodowaną śmiercią poprzednika. Nowy dyrektor oddany, jak i poprzednik, duszą i ciałem swemu dobroczyńcy, panu Stadnickiemu z Nawojowej, którego Szczawnica o tyle interesuje, o ile opłaca się wywóz wody mineralnej. Brednią jest wiadomość o połączeniu automobilowem. Tym, co patrzą na realną stronę „dogodności" połączenia i doświadczają jej na własnej skórze, wydaje się ta wiadomość zbyt przykrą ironją. Najlepszym dowodem niech będzie fakt, że notatkę „z automobilami" przybito z odpowiednim komentarzem na drzwiach budynku zakładowego, jako curiosum. Kuracyuszom już było za wiele.. — Nieprawdą jest, by kilku **zakładowych** lekarzy, ordynowało i p. Dr. Wlyński musiał się zdziwić, że ma kolegów ...na szpaltach „Głosu Narodu". Nie wiem na co potrzebne były kpiny tego gatunku, jak wiadomość o koncertach muzyk zakładowych. Ani muzyki ani muzyk niema. Dlaczego aż dwa razy koncertują orkiestry zakła-

dowe na ...szpaltach „Głosu Narodu“? Czyby kłamstwo nie było pełnem, gdyby chociaż raz na dzień wprowadzał korespondent „Głosu Narodu“ orkiestrę, o której istnieniu ze zdziwieniem wyczytała Szczawnica w „Głosie Narodu“. To już zenit bezczelności. Pisze potem różne brednie szanowny korespondent o wycieczkach w okolicy, nawet o tych, których nie można urządzić z powodu obsadzenia granicy spiskiej przez Czechów. Śmieszne są tyrady o lasach szpilkowych, w których otoczeniu wdzięczy się Szczawnica, gdy w rzeczywistości góry okoliczne świecą przykrą golizną i t. d. i t. d. Kpiny z rzeczywistości bez końca.

Nieuczciwością grubszego gatunku jest ogłaszanie tego rodzaju informacyi. Każdy, komu podniesienie naszych zdrojowisk leży na sercu, musi z przykrością śledzić takowe **roboty** interesowanych. Kuracyusz.

Korespondencyę o stosunkach w Krynicy, z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze.

Murzyni chcą zająć „Dom Biały“ w Waszyngtonie.

Wiedeń. (PAT). Wied. B. kor. donosi z Waszyngtonu: W izbie reprezentantów **postawiono wniosek, aby Wilson zawiesił nad Waszyngtonem stan oblężenia. Położenie w Waszyngtonie się pogorszyło. Murzyni przejeżdżają przez miasto w automobilach i strzelają do białych.** Żołnierze zdecydowani są do walki do ostateczności. **Murzyni usiłują zbliżyć się do Białego Domu.**

Wiedeń. (B. K.). Według doniesienia z Hagi **wszystkie szpitale w Waszyngtonie są pełne rannych.** Wysłano posiłki wojskowe do Waszyngtonu, aby przeszkodzić nowym zamachom murzynów, podburzonych przez bolszewików. **Murzynów jest w Waszyngtonie kilkaset tysięcy.** Powodem wykroczeń murzyńskich jest rzekomo to, iż **Wilson odmówił im równouprawnienia.**

Wolność.

W korytarzach podziemnych
pod skalnymi pokłady
głucho dzwonił mój topór —
moje słowo więzione...
Z tych bram ciasnych i ciemnych,
z trudów długo daremnych
sny wydarte —
i marzeń świt blady!
W twardy pancerz z granitu
biłem więźnia toporem:
Uniwersał mym synom dzwoniący!
Próbowali od szczytu
brać mi nutą zachwytu
mój świat — skalny —
tu.. wewnątrz... gorący!
Rozpaliły się żary
od zbyt długiej udręki — —
Krwawe moce wstawiłem w ognisko!
Na wulkanie — świat stary —
na przedpieklu mej męki..
Jeszcze — cisza — Lawina już blisko!
Moja powieść — rzecz harda!
Czarny potok olbrzymi —
Niesie lawę ze sobą — to wzgarda!
Na tym stoku, co dymi
Zagra blaski krwawymi
uśmiech słońca: czerwona kokarda!

W. K.

Z opery.

Waryanty w obsadach operowych.

Znaczna ilość solistów miejscowych i przejezdnych umożliwiła Towarzystwu operowemu w dalszym ciągu mniej i więcej interesujące zmiany w obsadach. W Madame Butterfly przypomniał się nam jako Pinkerton p. Stępniowski, w porównaniu z występami zeszłorocznymi widoczny większy spokój i pewność w traktowaniu tej partyi. Sharplessa dublował z p. Palewiczem p. Nowina. W Pajacach i Cavallerii interesujące change de place wykonali pp. Ludwig i Palewicz. Pierwszy śpiewał Tonia, dając w prologu przykład wzorowej interpretacyi muzycznej, drugi stworzył znakomitą po aktorsku postać mściwego Alfia w Cavallerii. W Carmenie sympatycznie przedstawiła się jako Frasquita p. Różańska.

W czwartkowem przedstawieniu Madame Butterfly tytułową partyę śpiewała p. Hendrichówna. Dla znających przepiękny organ, kulturę śpiewaczą i nadzwyczajną muzykalność p. Hendrichównej było rzeczą łatwą do przewidzenia, że partya ta musiała wypaść znakomicie pod względem wokalnym, a poprawnie w grze. Partyę Suzuki śpiewała p. Gedłowa, obdarzona miłym, choć niedużym głosem i widoczną muzykalnością.

Szkoda tylko, że obiecywane premiery ulegają ciągłym odroczeniom. L. R.

KRONIKA.

Kraków, sobota 26 lipca.

ROCZNICA 6 SIERPNIA. Jak donoszą z kół wojskowych dowództwo okręgu jeneralnego krakowskiego urządza w porozumieniu z dowództwem armii jenerała Hallera uroczysty obchód żołnierski ku uczczeniu piątej rocznicy wyruszenia strzelców z Józefem Piłsudskim na czele, z pod Krakowa w bój o niepodległość.

DELEGACYA CZESKA urządziła wczoraj raut dla delegacyi polskiej, przedstawicieli władz, prasy i innych gości.

SĄ PAPIEROSY. Nadszedł już do Warszawy **transport 40 milionów papierosów, zakupionych w Holandyi dla monopolu.** Papierosy te **będą sprzedawane w handlu detalicznym po cenach 15 do 30 fenigów za sztukę.** Z inicyatywy prezydenta ministrów **rząd zakupił ponadto 200 milionów sztuk papierosów amerykańskich, oraz 1 milion funtów tytoniu. Tytoń ten zostanie odesłany do fabryki państwowej w Krakowie.**

KOMISYA ŚLEDCZA W SPRAWIE NADUŻYĆ PRZY DOSTAWACH. Otrzymujemy następujący komunikat: Utworzona przy Komisyi wojskowej Sejmu ustawodawczego Komisya śledcza, celem zbadania zarzutów w przedmiocie nadużyć przy zaopatrywaniu armii, rozpoczęła swe czynności z dniem 20 czerwca br. Komisya zwraca się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z prośbą o współdziałanie i pomoc, przez dostarczenie potrzebnych jej informacyi. (Kancelarya Komisyi mieści się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 43.).

ŚWIECE. Magistrat ogłasza, że sklepy rejonowe wydawać będą świece na lipiec w ilości 25 dkg. na poszczególną legitymacyę świecową. Cena 1 kg. świec wynosi 7 kor. 30 hal.

FESTYN LUDOWY w miłym parku na Krzemionkach urządzają Podgórskie organizacye zawodowe w niedzielę 27 b. m. Do wesołej zabawy przygrywać będzie orkiestra krakowskiej 13-tki. O szczegółach dowiedzą się wszyscy z afiszów, jeszcze lepiej na festynie, przyjdźcie więc równie licznie, jak na poprzedni festyn.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Z dniem 1 sierpnia br. wchodzi w życie następująca taryfa tramwajowa: Bilet dla dorosłych 60 hal., dla robotników od godz. 6—7 rano 30 hal. z prawem nabycia biletu drugiego dla drogi powrotnej w tymsamym dniu: bilet dla dzieci do lat 10-ciu 60 ha., dla uczniów i uczenic szkół średnich 20 hal. z prawem jazdy jedynie od 7—9 rano i od 12—2 popołudniu. Robotnicy tudzież uczniowie i uczenice szkół średnich mogą korzystać z biletów wyżej wymienionych jedynie w dni powszednie, w niedzielę zaś i święta żadne ulgi im nie przysługują.

WYSTAWĘ FORMISTÓW urządza we wrześniu b. r. Krakowskie Towarzystwo Sztuk pięknych Wystawa obejmie malarstwo i rzeźbę — zapowiada się ciekawie.

WYKŁAD W PRĄDNIKU CZERWONYM. W niedzielę 27 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się wykład p. Jana Zaręby p. t.: „Historya Prądnika“ w sali szkolnej Budynku Głównego w Prądniku Czerwonym. Prelegent, który badał historyę Prądnika od czasów najdawniejszych tym wykładem rozpoczyna cykl 4—5 wykładów, z ramienia Koła VI T. S. L.

GODZINY URZĘDOWE DLA PUBLICZNOŚCI W URZĘDACH POCZTOWYCH. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło w życie nowe przepisy o godzinach urzędowych dla służby zewnętrznej, to jest t. zw. godziny dla publiczności. W dziale pocztowym godziny te wynoszą zasadniczo 7 godzin dziennie, w dnie powszednie i trwają od 8—12, oraz od 3—6. Dyrekcye pocztowe w większych urzędach mogą czas ten rozszerzyć, odpowiednio do potrzeb miejscowych. W dziale telegraficzno-telefonicznym podzielono urzędy na cztery kategorye: a) o nieprzerwanej służbie („N“) — b) o służbie od 7 rano do 12 w nocy („N-2“) — c) o służbie od 7 rano (w lecie), lub od 8 rano (zimą) do 9-tej wieczór („O“) — d) o służbie od 8 rano do 12 w poł. i od 3-ciej pp. do 6-tej („L“). Godziny urzędowe w święta, ustalono w następujący sposób: 1) w uroczyste święta dział pocztowy zamknięty — dział telegraficzny dla depesz urzędowych i pilnych w urzędach „N“ „N-2“ bez zmiany, urzędy „C“ i „L“ od 9—11 i od 3—4. 2) w niedziele i zwykłe święta rzymsko-katolickie służba zewnętrzna trwa od 9-tej do 11-tej rano. Dyrekcye pocztowe w miarę potrzeb mogą zwiększyć ilość godzin urzędowych. Przepisy te wchodzą już w życie.

O PATENTY WYNALAZKÓW. Minister Przemysłu i Handlu przedłużył do 7 listopada r. b. termin składania w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Królewska 23) podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych, zgłoszonych przed wprowadzeniem ustaw polskich na zasadzie ustaw, obowiązujących poprzednio w Polsce lub jej częściach (w b. trzech zaborach).

DO SKANDYNAWSKO-POLSKIEJ Izby handlowej napływają oferty z propozycyami przywozu do Polski różnych artykułów w bardzo znacznych ilościach, jak: buty, skóry, sardynki, zapałki, celuloza, piły do cięcia drzewa, łyżki metalowe, kasy ogniotrwałe, spirytus, koniaki, likiery, pasy transmisyjne i t. d. Zainteresowani zechcą zgłosić się do Skandynawsko-Polskiej Izby Handlowej w Warszawie, ul. Sienna Nr. 16.

ZJAZD RADY MUZEUM W RAPPERSWILU. Z polecenia Prezesa Rady Prof. Zygmunta Laskowskiego i po porozumieniu się z Delegacyą prasa podaję do wiadomości, że zjazd Rady Muzeum odbędzie się w Rapperswilu dnia 27 sierpnia br. K. Żmigrodzki, Dyrektor Muzeum Narodowego.

BADANIE SALIN W INOWROCŁAWIU. Ministerstwo przemysłu i handu wydelegowało do Inowrocławia komisyę dla zbadania stanu żup solnych. Komisya ta przekonała się, jak gospodarka pruska w Inowrocławiu była złą i rabunkową i w następstwach swych szkodliwą, gdyż w r. 1907 stała się przyczyną zalewu kopalni i późniejszej katastrofy załamania wierzchnich terenów, wskutek czego doznał uszkodzenia kościół i wiele innych budowli i co w dalszym ciągu zagraża ludności miejscowej i spowodować by musiało konieczność unieruchomienia tych salin z ogromną dl rodzimej produkcyi szkodą.

Komisya przedłożyła Ministerstwu przemysłu i handu konkretne wnioski dotyczące zabezpieczenia i rozwoju tego kopalnictwa solnego.

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE PARTYJNI! **Od poniedziałku 28 lipca** we wszystkich sprawach odnoszących się do krakowskiej Rady Robotniczej, należy zwracać się do zastępcy sekretarza tow. Bolesława Jaroszewskeigo.

Sekretarvat Rady Robotniczej.

FERYE KURSU GMINNEGO. Słuchaczek i słuchaczki kursu gminnego uwiadamia Komisya oświatowa, że w wykładach została obecnie zarządzona przerwa letnia, która potrwa przez cały sierpień. Wykłady zostaną w dalszym ciągu podjęte z początkiem września.

ODCZYTY tow. Dra Józefa Drobnera p. t. „Wstęp do filozofii socyalizmu“ odbędą się w Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5) w poniedziałek i w środę 28 i 30 lipca o godz. 7 wieczorem. Uprasza się towarzyszów i towarzyszki o liczne przybycie.

RADY ROBOTNICZE I KOMITETY MIEJSCOWE P. P. S. wzywa się o natychmiastowe przysłanie **sprawozdania z działalności za miesiąc maj i czerwiec,** gdyż sprawozdania te muszą być przedłożone centralnemu komitetowi. Na przyszłość sprawozdania mają być przesyłane co kwartał.

Sekret. Komitetu wykon. P. P. S w Krakowie.

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ROBOT. STOW. SPÓŁDZIELCZYCH DLA MAŁOPOLSKI W KRAKOWIE, odbędzie się w poniedziałek dnia 28 lipca 1919 r. o godzinie 6-ej wieczór w bibliotece Stow. Robot. Dunajewskiego 5, III p., z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności do dnia 30 czerwca; 2) Zatwierdzenie statutu; 3) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej; 4) Wnioski. Za tymczasowy Zarząd **Giza, Ziffer.**

Konsumy należące do Związku, wysyłają na swój koszt po 1 delegacie na 500 członków. Ułamki liczą się za całe.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! Jutro tj. w niedzielę, o godz. 9 rano rozdział biletów. Ze względu na udział chóru przy otwarciu Zjazdu kolejarzy uprasza się wszystkich chórzystów o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE STRÓŻÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 2 popołudniu w Związku Stow. Rob. Dunajewskiego l. 5. II p.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW FABRYKI „ASBITU“ odbędzie się w niedzielę dnia 27 lipca o godzinie 9 i pół w Związku przy ul. Dunajewskiego 5, w sali na II piętrze. Przybądźcie wszyscy, sprawy badzo ważne. Referent: Tow. Łapiński.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI wszystkich kategoryi t. j. stolarze, rzeźbiarze, stelmachy, kołodzieje, tapicerzy, cieśle, robotnicy tartakowi i leśni, fabryk mebli giętych i t. d. **przystępujcie do Związku robotników przemysłu drzewnego w Polsce.** Konferencya robotników drzewnych odbyta d. 21 kwietnia b. r. w Krakowie obesłana z byłego zaboru austryackiego uchwaliła statut Związku rob. drzewnych i wzywa wszystkich robotników tego przemysłu do wstępowania do organizacyi dla obrony grupy wspólnych interesów. Wszystkie grupy, stacye i Towarzysze w sprawach Związku i zakładania nowych grup, zwracać się na adres sekretarza Związku: Kraków, **Jaroszewski Bolesław, Dunajewskiego 5.**

NA FUNDUSZ WYBORCZY GMINNY złożyli **z organizacyi kamieniarzy** następujący towarzysze po 10 kor.: Łuczywo, Radwański, Maciaszek, Kołodziejski, Słoszczonek, Feliks Jań, Marzec, Marszałek, Szweblik, Broniszewski, Grzymalski, Zachara, Tębowski, Bałut, Jamróz, Nowak, Biernat, Rudnicki, Bielski, Putanowicz, Guzik, Drożdż, Życowski, Mad, Ślusarkiewicz, Południak zaś po 5 koron Ostromęcki i Puchacki Józef, **razem 270 koron.**

Bilety na przedstawienie operowe „Straszny Dwór“ na niedzielę dnia 27 b. m., które nie odebrane zostaną przez delegatów kongresu kolejowców, nabyć można po cenie zwykłej w biurze konsumu „Solidarność“ Kraków, ul. Bosacka 11, I. p. jutro w niedzielę od 11—1 i od 3—5 po południu.

L. 979. Krosno, dnia 21 lipca 1919.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, że Walne Zgromadzenie delegatów Kasy chorych w Krośnie odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia 1919 r. o godzinie 2 po południu w sali tutejszego Towarzystwa „Zgody“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu komisyi rewizyjnej z przedłożonych zamknięć rachunkowych.
3) Zmiana podwyżki wkładek i wypłata wyższych zasiłków.
4) Wybór do Zarządu Kasy 9 członków.
5) Wybór do Wydziału nadzorczego 6 członków.
6) Wybór do sądu polubownego 5 członków
7) Wnioski i interpelacye.

Stanisław Libelt
przewodniczący zarządu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).